

KILKA NAUK

I

PRZESTROG PRAWNYCH

DLA

Włościan polskich.

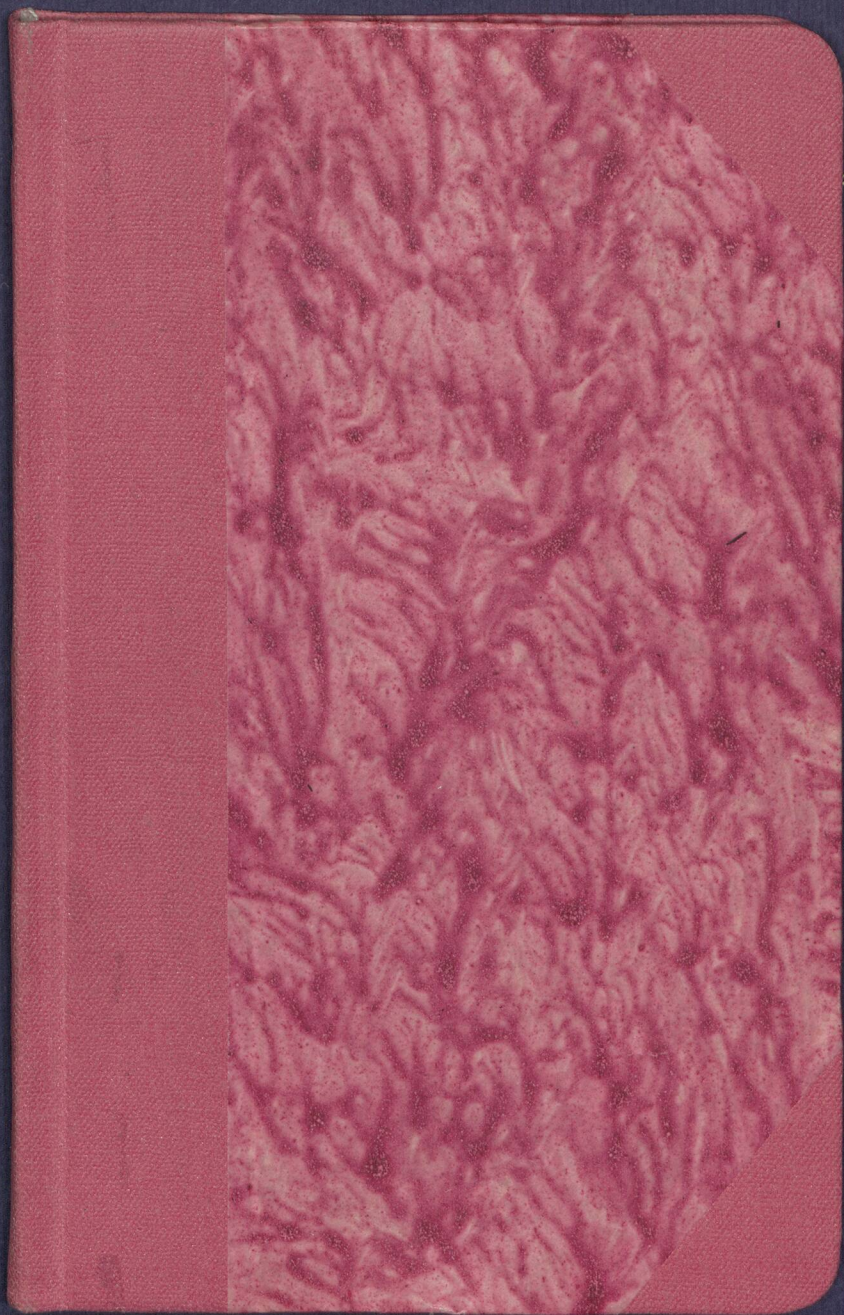
napisał K. —

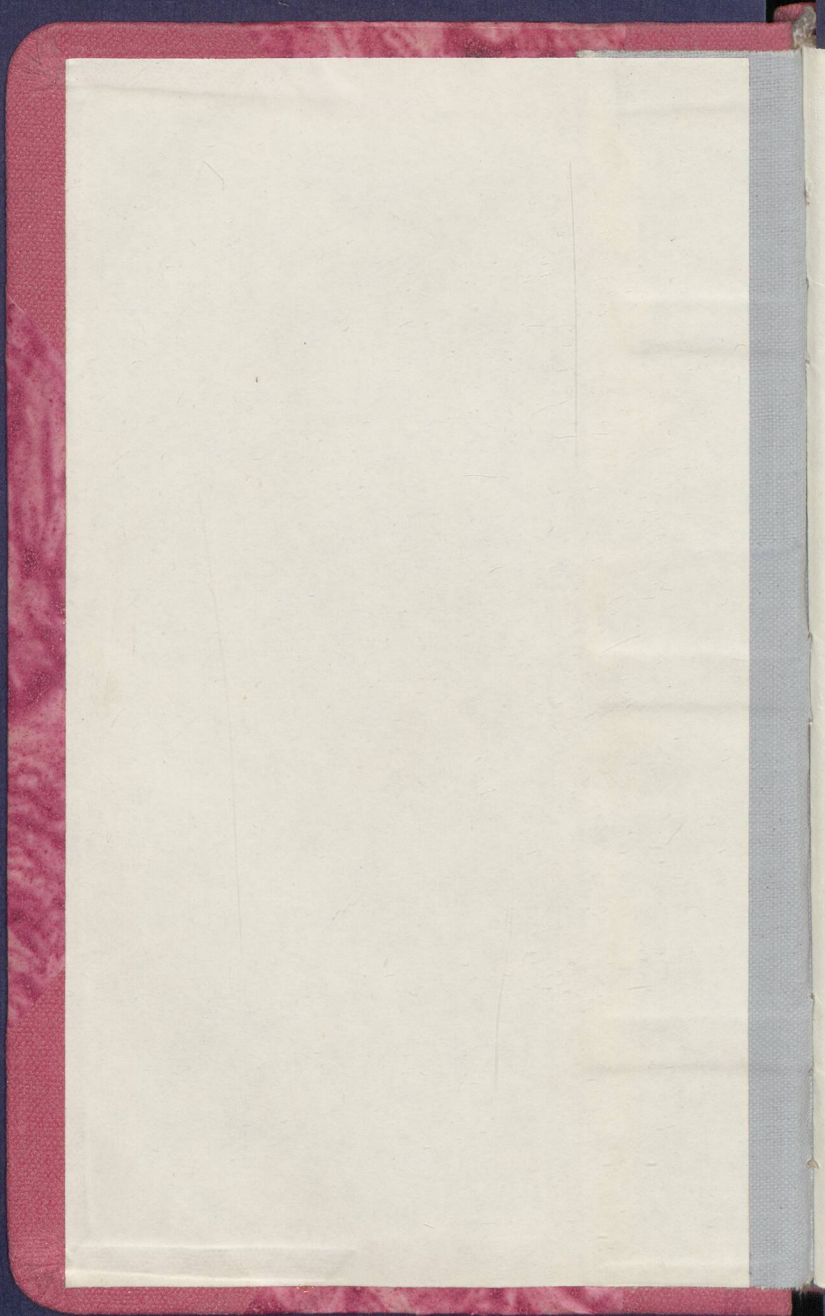
Staraniem i nakładem Głównej Dyrekcji Ligi Polskiej.

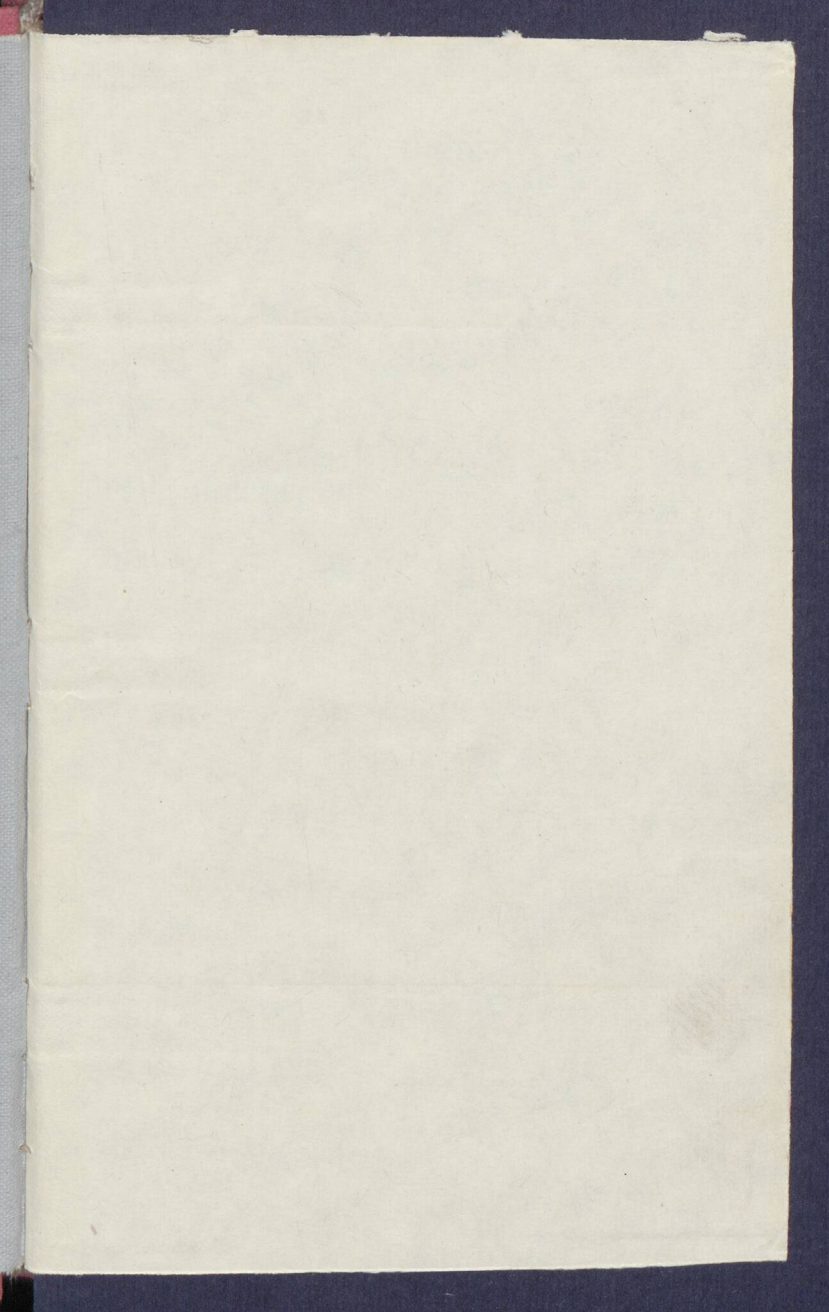
POZNAŃ

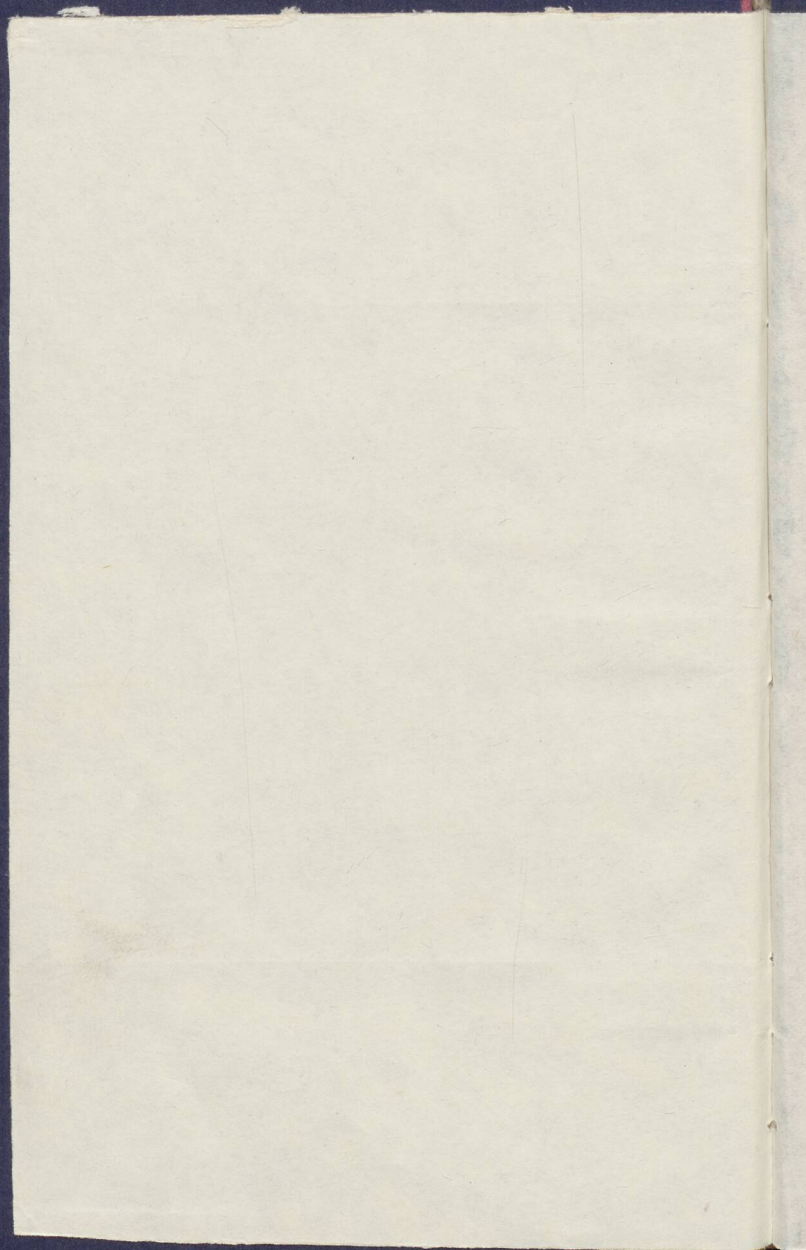
Drukiem W. Stefańskiego, ulica Podgórna Nr. 2.

1850.









181 747. I.

tonole

KSIĄZKI LUDOWE.



1814

KSIANKI LUDOWE

KILKA NAUK

I

PRZESTROG PRAWNYCH

DLA

Włościan polskich.

napisał K. —

Staraniem i nakładem Głównej Dyrekcyi Ligi Polskiej.

POZNAŃ

Drukiem W. Stefańskiego, ulica Podgórna Nr. 2.

2015-281
1850.

KIRK & ZAK



Włoski polski



181 444. I.

181 444. I.

1950. Da. 3162

Książeczkę, którą macie przed sobą dla was tylko, włościanie polscy a bracia moi, napisałem, dla tego, aby was w interesach tak często nieoszukiwano. — Jako Wielkopolanin nauczający was miłości kochanej Ojczyzny i wytykający wam bezprawia, które się teraz po świecie dzieją, przyjemném jest dla was pisemkiem, bo prawdę pisze, tak i ja nie szczędziłem ani pracy ani starań, aby wam takie rzeczy napisać, które was oświecą i nauczą: jak sobie w najważniejszych stosunkach prawnych postępować macie. — Największém mojem będzie zadowoleniem, jeśli się dowiem, że wam do serca trafiłem.!

NAUKA PIERWSZA.

Nie każdy z was posiada rolę i domostwa własne, boćby téj świętej ziemi polskiej nie-starczyło; aleć słyszeliście nie raz o hipote-kach, i nie jeden z was taką hipotekę ma w do-mu, chowa ją w skrzynce w papiery owiniętą, jakoby relikwie ęgo Łazarza i słusznie, że ją tak szanuje. Ale pytam się was, czy wiecie, jak się to koło niej krzątać, czy znacie sposób utrzymania jęj zawsze w porządku? Bardzo o tém wątpię, bo chociaż ten papier, na któ-rym jest spisana, piękny i z pieczęcią, toć nie-jedna hipoteka tak zaszargana, że jęj trudno oczyścić. — Powiem wam tedy, co to jest hi-poteka. — Hipoteka jest to księga w sądzie, w której zapisują się wszystkie grzechy na gruncie waszym ciężące; każde gospodarstwo taką ma osobną książkę, a grzechów w nich często co niemiara! Dziwno wam pewnie, że

mówię o grzechach gruntu! A proszę was na miłość Boga, czy to nie grzech, kiedy polski chłopiec zaciąga od obcych, Żydów i Niemców długi na ziemię, i zapomina o tém, że przeto nadaje pewne prawo swemu wierzycielowi do téj ziemi polskiej, którą wyżej nad złoto szacować powinien? *Ten wierzyciel bowiem* ma przez wpisanie pretensyi swojej na wasz grunt to prawo, że może wam kazać sądownie gospodarstwo sprzedać, a któż kupi? oto on kupi na wpół darmo, bo któż ma dzisiaj pieniądze prócz Żyda i Niemca? — Pierwsza więc i najważniejsza nauka jest ta:

„Nie pożyczajcie na ziemię pieniędzy od obcych, bo to jest grzechem dla tego, że sprzedajecie zarazem ojczyznę naszą, ziemię polską.”

Kiedy z was kto koniecznie potrzebuje pieniędzy na hipotekę, to niech się zgłosi u swoich, do kasy oszczędności, lub do Ligi polskiej; niech zawczasu swoją potrzebę objawi, a pewno mu nie będzie odmówioném, boć Liga polska i ten główny ma cel na oku, aby gospodarstwa w posiadaniu Polaków się zostały, i aby ci ludkowie, których wpuściliśmy z gościnnością do nas, niepowiadali, że to jest ich ziemia, prawnie im się należąca. —

Co hipoteka zawiera, to jest święte jak ewangelia; co w niej zapisane, to ma wiarę, a więc gdyby się który z was jeszcze pokusił i od obcych pożyczył pieniądze, to niech następną regułę sobie pamięta:

Prawo krajowe powiada:

Kiedy kto pożycza sobie pieniądze na hipotekę i każe je zapisać, a nieodbierze zaraz wszystkich, natenczas ma iść do sądu i powiedzieć to sędziemu w przeciągu 4 tygodni od owego dnia rachując, kiedy w sądzie lub przed notaryuszem podpisał, żeby te pożyczone pieniądze na jego gruncie były zapisane. — A dalej, skoro tego w przeznaczonym czasie nieuczyni, to się już przyjmuje, że odebrał wszystkie pieniądze, choćby i połowę tylko był dostał, zwłaszcza kiedy ta suma już innemu odstąpioną została, jak to zwykle bywa.

To jest dla was bardzo ważną rzeczą, boć zwykle niedają wam wszystkich pieniędzy, odstąpią innemu i wam tylko robią ambaras i koszta. —

Ztąd nauka, że przy pożyczaniu pieniędzy na hipotekę koniecznie żądać trzeba, aby wam natychmiast wszystkie pieniądze były wypłacone, a jeśli się to niestanie, to bez pytania ruszajcie do sądu powiatowego i tam proście dedutowanego tygodniowego, aby was przyjął do protokołu i napisał, żeście pieniądze na hipotekę całkiem nieodebrali. Takie zażalenie wasze ochroni was od wielkich nieprzyjemności.

NAUKA DRUGA.

Zdarza się często, że wy, kochani rolnicy, macie dla siebie zapisane pieniądze na hipotecę gruntu do was nienależącego, i tę preten-

syą bardzo chętnie od was Żydy nabywają, ale zawsze na wpół darmo od was takową wykpią. — I to źle, że obcym hipoteczne pretensye sprzedawacie, boć ten obcy nabywa prawo do gruntu już wam opisane. — Przy takich odstąpieniach hipotek, co się po prawemu nazywa cesyą, trzeba również bardzo być ostrożnym, bo ci ludzie, którzy tylko na to wychodzą, aby was oszukać, często baranków bożych udawają, a czychają tylko na to, aby was na ciepłym piwku złapać. — Oni wam to i owo będą gwarzyli, częstowali tabaką i wódką, wychwalali uczciwość, że aż miło wam się zrobi — a za parę tygodni płacz i narzekanie.

Uważałem, że wy zazwyczaj hipoteczne pretensye nie wysoko cenicie, a Żydek mądry znając tę słabość waszą a zarazem i wartość hipoteki, tak was oszaludzi nareszcie, że niewiecie zkąd kozy gnać. — Nie jeden z was już tego doświadczył i pewnie przyzna, że prawdę piszę. —

Wracam znowu do tego, com powiedział, a to jest, gdyby się komu z was przyśniło jednakże Żydowi sprzedać pretensyą hipoteczną, to niech się z góry zgodzi, ile ma dać kupujący — boć hipoteczna pretensya jest jak towar — i niech wam kupiec zaraz zapłaci z góry całą sumę, prędj nie podpisujcie u adwokata lub sędziego odstąpienia, bobyście pod uszy w błoto weszli. —

Radzę wam więc:

nie przedawać pretensyi hipotecznych ob-

cemu za ladajaki pieniądz, bo hipoteka jest tak pewna, jak talar papierowy, a może jeszcze pewniejsza, bo ziemia odpowiada za dług, a ziemia jest wieczna i niezmienna. —

NAUKA TRZECIA.

Na gruntach waszych oprócz tego zapisuje się także czynsz dla dziedzica, który ten pobiera od was za odprawiany dawniej zaciąg czyli pańszczyznę, i dla tego, że gospodarstwa przy seperacyi na własność wam oddał. — Czynsz ten również dla większej pewności dziedzica w księdze hipotecznej jest zapisany, i dziedzic ma także prawo, jeśli czynszu regularnie nie płacie, gospodarstwo wam kazać sprzedać. Niedobrze więc ten postępuje, kto czynszu nie oddaje, bo dziedzic w każdym razie skarżąc was o niego, sprawę wygrać musi. Niezważając na to, nie jeden z was narobił sobie kosztów niepotrzebnych dużo; zdarzały się nawet przypadki, że dziedzic każdziutką ratę procesem był przymuszony wyskarżyć, aż się nareszcie rozgniewał i gospodarstwo sprzedać kazał. — Bardzoście się o to gniewali, ale darmo! powinniście pamiętać, że dziedzic kupując wieś, zarazem i ten czynsz nabył i z góry go zapłacił, a zatem wielce jest stratnym, jeśli go od was nie odbierze. —

Zbierajcie więc zwolna te kilka talarów, oddajcie wczas dziedzicowi; albo proście go,

aby wam nieco zaczekał, toć on widząc dobrą wolę a poznawszy istotną niemożność płacenia, czas niejaki wam pewnie poczeka. —

Na jednéj karcie z tym czynszem zapisane jest często także meszne dla proboszcza. — Rzadko się jednak zdarza, aby który z was tego regularnie nie oddawał.

NAUKA CZWARTA.

Przystąpię teraz do ważnej bardzo rzeczy, która także się zapisuje dla pewności na gospodarstwie, a to jest *wymiar* czyli *wysag*. — Wymiar, wiecie dobrze, jest to, co syn, córka lub zięć daje rodzicom za to, że mu za życia odstąpili gospodarstwo na własność. — A że to jest rzecz ważna, przeto także się zapisuje, aby się ci, dla których zapisane, gruntu trzymać mogli. — I słusznie bardzo, boby nie jeden ojciec, nie jedna matka nie miała z czego żyć! Znam bowiem synów i zięciów, którzy nie pomni dobroci rodzicielskiej, nietylko wymiaru tego niewydawają, ale nadto, odebrawszy gospodarstwa, marnują takowe i obcym sprzedają! Ileż to łez widziałem wytryskujących sędziwym starcom, którzy zawczasie nieodjrzałemu synowi oddali gospodarstwo, a potem nieodbierając wymiaru, co chwila skarżyć go byli przymuszeni! Ile matek użalało się na niewdzięczność zięciów, którzy czychali tylko na gospodarstwa, a potem kijem zgrzybiałą matkę z domu wypędzali! Serce mi się

krajało patrząc na nich, i niewierzylem, że się może urodzić dziecko tak nikczemne, które o rodzicach nawet zapomina! Ale i na tém nie dosyć. Śmiało bowiem twierdzić można, iż upadek nie jednego gospodarstwa polskiego przez zawczesne odstąpienie powstał, tak nie tylko rodzice, których przykry los spotyka cierpią, ale kraj nasz polski — ojczyzna wielkie ponosi przez to straty. Stary bowiem gospodarz niemając już z natury popędu do robienia długów i do życia rozpustnego, zachowuje czystą hipotekę i oddaje czystą dzieciom; ci jednakże przyjmując zarazem wypłatę pieniędzy rodzeństwu i wydawanie wymiaru, nieobstana — oddają się w ręce mniemanych przyjaciół t. j. żydków i giną bez pomocy. —

Uczy więc ta przestroga was ojców i matki, abyście wprzód dobrze wysłedzili, czyli ten syn wasz lub zięć jest człowiek pewny, rzędny, dobrego serca — bo inaczéj ani wymiaru nieodbierzecie a nawet z wami dopóty będzie się klócił i tak wam dokuczał, aż marnie zginiecie!

Usluchajcie następnéj rady:

Nie odstępujcie gospodarstw dzieciom za życia za wymiar, tylko wtenczas, kiedy całkiem niemożecie się sami rządzić; — zważcie zawsze wprzód dobrze na usposobienie dzieci, a mianowicie na ich serce dobre, a pamiętajcie w kontrakcie te słowa sobie kazać wpisać: że gdy ten syn wasz lub zięć regularnie nie będzie wy-



dawał wymiaru, z wami się kłócił lub długi zaciągał, odbieracie *bez wynagrodzenia* gospodarstwo napowrót. — Takie prawo możecie sobie w ugodzie zastrzedz, a wasze dzieci wiedząc o tém, będą wam wtenczas regularnie wymiar dawali i was szanowali.

NAUKA PIĄTA.

Między innemi rzeczami, które was mniej obchodzić mogą, zapisuje się także na hipotecę jedna z najgorszych: ona jest *subhastacya*, czyli rozkaz sądowy, aby grunt wasz za długi publicznie na sądzie najwięcej dającemu był sprzedany. — Subhastacya jest to jak wilczysko, które wkradłszy się do trzody, zażera bez litości na nic niezważając! —

Subhastę więc temu sprowadzają, kto ma długi na gruncie, a nie jest w stanie ich zapłacić! Nie jeden z was dał się z tém przedemaą słyseć, że pewnie sąd mu nie sprzeda gospodarstwa, bo ma 8ro dzieci małych; żeby nie miał gdzieich dzać, i że samby nie wiedział z czego żyć. Trudno mi było wyperswadować biedakowi, że przy subhastacyi sąd nic nie uwzględni i niewierzył mi dopiero wtedy, kiedy go woźcy czyli eksekutor razem z dziećmi z gospodarstwa po sprzedaży wyrngował!

Wychodzi więc zawsze na moje: nie trzeba pożyczac pieniędzy od obcych, bo ci każą grunt sprzedać i zwykle kupią go sami na pół

darmo! Swój zdaje mi się nie użyje przecież przeciwko rodakowi tych ostatecznych środków!

A co ta subhastacya kosztuje pieniędzy! a wszystko wy placicie, bo choć wasz wierzyciel z początku musi złożyć przedpłatę czyli forszus, toć mu się wszystko wróci. —

Zważcie tylko, co oszacowanie gospodarstwa kosztuje! To zjeżdża sędzia, pisarz sądowy, konduktor na grunt; wymierzają pola, rachują, piszą, że aż strach, a wszystko za wasze pieniądze. —

Trzeba więc tak nieprzyjemnego gościa, jak jest subhastacya, unikać. Cóż więc robić wypada, jeśli już wyszedł rozkaz sądowy, aby grunt był sprzedany? —

Oto, trzeba się starać nasamprzód o jak najspieszniejsze zaspokojenie wierzyciela, który tę subhastę wyrobił. —

Trudne to zadanie, a zwłaszcza w tak niedźnych czasach, jakie teraz panują. — Aleć i tu kasa oszczędności i Liga polska — wasze wieczne przyjaciółki, dają wam najlepszą porękę. — Do nich zawczasu zgłosić się trzeba i prosić, aby tę pretensyą od waszego wierzyciela nabyły przez cesyą; toć wam gospodarstwo w rękę zostanie i po trosze, ile będzie w waszej mocy, spłacicie powoli cały dług. — Ale pospieszyć się trzeba już dla tego, aby rzeczony towarzystwa miały czas do zgromadzenia pieniędzy, już téż dla tego, aby uniknąć strat wielkich, bo każdy termin, każde rozporządzenie sądowe, nadzwyczajnie dużo kosztuje.

NAUKA SZÓSTA.

Opisawszy dotąd najważniejsze nauki o hipotece, opowiem wam zdarzenie wzięte z doświadczenia, które ma służyć za dowód, jak można sobie przez nieznaną pawa zaszkodzić. — Był chłop bardzo rżędny z imienia Antoni, który chcąc córce swojej dać 100 tal. aby mogła pójść za mąż, udał się do żydka w Swarzędzu z proźbą o pożyczanie tych pieniędzy na grunt, to jest na hipotekę. Żyd zrazu nibyto wymawiał się, dał się jednakże uprosić i wręczył chłopu przy świadkach zaraz 20 tal., obiecując mu resztę dać za tydzień w Poznaniu przy wystawieniu obligacyi przed adwokatem czyli notaryuszem. Chłopek zjechał w dzień oznaczony do Poznania, a nie zastawszy żyda, wrócił napowrót do Swarzędza. Bardzo go tam żyd przeproszał i dał znowu 20 tal., ale chłopą poprowadził do sędziego polubowego, i tam wystawił obligacyą, w której zeznał, iż będąc winien 120 tal. owemu żydowi za zboże wybrane, których nie jest w stanie zapłacić, przeto zezwala, aby te 120 tal. były na gospodarstwie dla żyda zapisane, przy sposobności téj naliczył chłopu jeszcze 20 tal., przyrzekając solennie, iż mu resztę, to jest 30 tal. — bo za owe 120 tal. żyd miał dać 90 tal. — za tydzień we własnym domu chłopą wypłaci. — Tydzień mija, żyda niewidać. Mija drugi tydzień, chłopek zjeżdza znowu do Swarzędza, niemasz żyda, aż nareszcie po upływie pięciu

tygodni, inny żyd przyjeżdża do niego i oświadcza mu, iż hipotekę nabył. Chłop daremnie dopomina się reszty pieniędzy; drugi żyd się wymawia, że mu przecież niepożyczył pieniędzy i t. p. I cóż się stało? — Żyd pierwszy, który miał dać pieniądze, kazał sobie zaraz owe 120 tal. na gospodarstwie chłopca zahipotekować; odstąpił pretensją innemu żydowi; minęły owe 4ry tygodnie, o których wam wspomniałem w nauce pierwszej, biedny chłopiec zażalenia żadnego nie dał wpisać do hipoteki, że pieniędzy wszystkich z obligacyi nieodebrał. —

Nadchodzi czas oddania długu; chłopiec sroży się jak może; rozpoczyna się proces — żyd drugi wygrywa a sąd skazuje chłopca na zapłacenie całych 120 tal., chociaż tylko 60 tal. odebrał.

Koszta wynikają wielkie, chłop nie jest w stanie zapłacić; koniec końcem sprzedają mu gospodarstwo i jakiś braciszek tego pierwszego żyda kupuje gospodarstwo na 500 tal. oszacowane za 160 tal., bo niebyło takich, coby byli go na licytacyi czyli sprzedaży podwyższali. —

Chłopiec żali się na niesprawiedliwość sądu — nie mu niepomaga; nawet do wyższego sądu w Poznaniu skarży, i tam mu odpowiada, że ma niesłusznie. —

Oto widzicie, takim sposobem wydzierają wam gospodarstwa wasze, bo nieznacie się na prawnych przypisach i nieudajecie się do ludzi

przeznaczonych do tego, aby wam poradzili, tylko do jakichsiś ichmościów, którzy wył dzają z was pieniądze i same banialuki wam tylko piszą, które się na nic nieprzydadzą.

Niedosyc na tém, ale ów chłopek mając jeszcze prawo do owego pierwszego żyda, skarży go o dopłacenie reszty pieniędzy i wygrywa naturalnie proces, ale na cóż mu się zdało; ten pierwszy żyd już był oddawna swój majątek żonie swojej zapisał i sam nic nie miał, a chłopek wygnany z gospodarstwa z żoną i dziećmi — skończył marne życie na żebrance.

Takie przypadki jak ten, są tak liczne, iż prawie niemożna tego pojąć, żeście jeszcze w tym względzie do rozumu nieprzyśli, boć trudno przypuścić, aby czasem między wami o tém mowy niebyło. —

NAUKA SIODMA.

Jeszcze jedną historyjkę wam opowiem. Był młody chłop z imienia Jakób w powiecie Poznańskim, któremu zmarli rodzice wczesnie i zostawili pretensją hipoteczną 120 tal. na hipotece. Ten świstak chłop lubił chodzić do goścince na tańce, i przyzwyczaił się już za młodu do wódki. Uważając to pewny człowiek, który zarazem wiedział, że ma pieniądze w sądzie, pożyczał mu po trosze pieniędzy, aż do 40 tal, a dowiedziawszy się, że Jakóbek doszedł już lat pełnoletnich, to jest że skończył 24 rok życia swego, wystawił mu, iż tych

pieniędzy w sądzie i tak zaraz nie odbierze, żeby mu zatém całą pozostałość sprzedał. Jakób przystał na to; ów człowiek daje mu jeszcze 50 tal., a Jakób szczęśliwy nietylko owe 120 tal., o których wiedział, ale nawet całą pozostałość sprzedaje i odstępuje.

Tymczasem Jakób dostaje termin do skwitowania z opieki i odebrania pieniędzy; ów jegomość dowiedziawszy się o tém zawczasu, posyła do sądu dowody, że nabył pozostałość i Jakóbek wychodzi z kwitkiem, chce cofnąć wszystko, bo się dowiaduje, że 80 tal. gotowych pieniędzy także w sądzie złożone — ale daremnie.

NAUKA OSMA.

Kończąc przestrogi o hipotece, pomówię jeszcze o niektórych w tym względzie przepisach, boć przyznacie pewnie, że hipoteka jest jednym z najważniejszych dla was przedmiotów.

Każda sprzedaż nieruchomości to jest gruntów, musi koniecznie nastąpić przed notaryuszem lub w sądzie, bo inaczej nie jest ważna sprzedaż. A więc gdyby wam nauczyciel lub kto inny tę ugodę o grunt sporządził, toby to było tylko uważane za punktacyą, a to znaczy wyszczególnienie głównych punktów samego kontraktu i musielibyście dopiero skarżyć, aby z wami prawdziwy kontrakt był spisany. Powtóre jak kto kupi gospodarstwo, to trzeba ten kontrakt zaraz posłać do sądu, aby tytuł pose-

sy na imię kupującego był zapisany, to znaczy tyle, że sędzia wpisze w hipotece, żeście ten grunt kupili i za wiele. Dopóki to się nie stanie, to wam nikt pieniędzy nie pożyczy.

Dobrze jest także, abyście prosili w sądzie o zapisanie tego, jak wysoko wasze budynki są zabezpieczone w kasie ogniowej. Potém pamiętajcie, że wszystkie prośby wasze do sądu na piśmie podane do aktów czyli ksiąg hipotecnych muszą być napisane na stemplowanym papierze, i wasze podpisy powinny koniecznie być przez notaryusza poświadczone, to jest dla pewności sądu, żeście istotnie tę lub owę prośbę podali.

NAUKA DZIEWIĄTA.

Jako można na hipotekę pożyczyć sobie pieniędzy, tak dzieć się to może na słowo i na pismo czyli rewers, co się zwykle nazywa zwyyczajnym czyli prostym długiem. Pożyczka na słowo dla tego się tak nazywa, że się nic nie pisze, tylko powie, zwykle przy świadkach, że na pewny czas pieniądze mają być oddane. Tu sobie ważną regułę trzeba pamiętać, a to jest ta:

„Jeśli kto komu pożycza więcej jak 50 tal., to musi być koniecznie wystawione pismo czyli rewers, bo inaczej ten co pożyczył, nie może skarżyć o więcej jak 50 tal., a reszta mu przepada, jeśli się wypiera dłużnik.“

Więc na słowo bez pisma można tylko aż do 50 tal. pożyczać komuś pieniędzy, a na piśmie od 50 tal. ile się podoba.

Potém dalej powiada prawo: Kto nie ma 24 lat a więc jest małoletni, ten wcale nie może sobie pożyczyć pieniędzy, a kto jednak takiemu młodzikowi pożycza, ten nie ma prawa skarżyć o oddanie pieniędzy, choćby i ten małoletni już był doszedł do pełnoletności, to jest do 24 lat.

Prawo to na to jest dane, aby młodzież skłonna zazwyczaj do robienia długów, nie robiła takowych i nie marnowała swego majątku. A zatém, gdyby młody człowiek chciał pożyczyć od kogo z was pieniędzy, to się trzeba wprzód dokładnie wywiedzieć, czy ma lata, boć mu tego z twarzy często wyczytać nie można, zwłaszcza w czasach tak zepsutych, gdzie niejeden młodzian do dziada podobien. Najlepij przekonacie się o tém z jego metryki chrztu.

NAUKA DZIESIĄTA.

Rewers na pożyczane pieniądze zwykle w ten sposób się pisze:

= 60 tal. =

Wyrażnie sześćdziesiąt talarów w kurancie odebrałem dnia dzisiejszego w gotowiznie pożyczanym sposobem od Antoniego Switały z Dobieszewa, i przyrzekam powyższą sumę wraz z pro-

centami po 5 od sta oddać na śty Michał roku 1850.

Gołańcz, dnia 4. Stycznia 1850. r.

Adam Sikora.

Przypatrzcie się temu pismu dobrze, a przekonacie się zaraz, iż dwie rzeczy muszą być w niem koniecznie wyszczególnione. Najprzód: że pieniądze odebrane w gotowiznie, a powtóre, że pożyczanym sposobem to się stało. Jeśli tych słów nie ma w rewersie, to nie ma wartości i trzeba dopiero przez świadków udowodnić, czy istotnie były dane gotówką i pożyczanym sposobem; w przeciwnym razie zaś, to tylko chodzi o uznanie podpisu.

Można téż na inne długi wystawić rewersa, choć kto gotówką nie odebrał pieniędzy. I tak naprzykład, kupuje ktoś konia, nie płaci wszystkich pieniędzy za niego, przedawający kredytuje mu resztę, ale wymaga rewersu, toby się tak napisało:

= 30 tal. =

wyrażnie talarów trzydzieści w kurancie winien jestem Andrzejowi Dłubale za konia od niego kupionego resztującój mu sumy kupna, i obowiązuję się tę sumę powyższą oddać bez procentów na śty Jan 1850 roku.

Gostyń, dnia 11. Listopada 1849 r.

Maciěj Lis.

Tym sposobem można na wszystko wystawiać rewersa, ale koniecznie powiedziane być musi, za co jesteście winni pieniądze.

NAUKA JEDENASTA.

Można téż pieniędzy pożyczyć sobie na inne pismo, nazywające się weksel. Takie pismo jest dla was bardzo niebezpieczne i dla tego jeszcze w roku 1848 nikomu więcej nie było wolno pożyczyć sobie pieniędzy na taki weksel: jak kupcom, dziedzicom dóbr, fabrykantom i tym podobnym bogatym panom. — W roku 1848 jednakże, jakto ci Niemcy deputowani zjechali się na ten sejm ich do Frankfortu nad rzeką Menem, to uradzili, że ma być nadal wolno każdemu a zatem i chłopom takie weksle wystawiać i to prawo przyjął także rząd pruski i w naszym księstwie jest ważne. Takie pismo co się weksel zowie, dla tego jest niebezpieczne, że proces wynikający z nieplacenia go bardzo krótki; trwać ma tylko 3 do 8 dni i że można tego, co nieplaci zaraz do kozy wpakować.

Ma się rozumieć samo przez się, iż weksel tylko pełnoletni człowiek wystawić może.

Jako jest niebezpiecznie na weksel sobie pożyczyć pieniędzy, tak z drugiej strony znowu bezpieczniej wypożyczać pieniądze na weksel, bo ten co wypożycza ma przez to większą pewność, że na czas odbierze, bo się każdy boi aresztu.

Weksel wystawia się w ten sposób;

— Na 400 tal. —

Dnia 24go Czerwca 1850 r. placę na ten

mój weksel sto talarów i pięć procentów w kurancie tu w miejscu. — Kurnik dnia 20go Grudnia 1849 r.

Adam Pospieszalski.

Już się w tém różni od rewersu zwyczajnego, że nie potrzeba napisać w nim, czy gotówką odebrane pieniądze, czy innym jakim sposobem; ale to słowo „weksel” *koniecznie* w nim musi być umieszczone; jeśli tego słowa nie ma, to uchodzi za zwyczajny rewers.

Nieradziłbym wam jednak pożyczać sobie pieniędzy na weksel, bo to jest rzecz bardzo śliska a co najważniejsze, przy wekslach nie może nikt powiedzieć, że nieodebrał tych pieniędzy albo pewną część ich, choćby istotnie tak było.

Weksel jest uważany tak, jakoby to wszystko, co w nim stoi, było prawdą i chodzi za zwyczaj tylko o przyznanie podpisu nazwiska tego, co go wystawił.

NAUKA DWUNASTA.

Kilka słów o procentach wam nadmienię. Procent jestto wynagrodzenie, które się daje komuś za to, że pieniądze pożyczył i nazywa dla tego tak, bo ten wyraz *pro* znaczy po polsku *za* a *cent* znaczy *sto*; więc procent zna-

czy: za sto naprzykład talarów płaci się tyle a tyle. —

Prawo krajowe przepisuje, że za pożyczkę nie stu talarów, niewolno żądać więcej jak pięć talarów rocznie; kupcom tylko wolno sześć do ósmiu od stu.

Kto więcej bierze, tego czeka indagacya kryminalna, o czém na końcu tego pisma pomówię i jest za to o lichwę karany. —

Nie zdzierajcie więc nikogo, jeśli pieniądze wypożyczacie; niebierzcie więcej jak pięć od stu, bo to tylko źli ludzie tak robią.

NAUKA TRZYNASTA.

Pokazałem wam, jak przy pożyczaniu pieniędzy na hipotekę można być oszukanym; to samo się dzieje i przy pożyczce na rewers. — Zwykle ten, co was chce objechać, nieda wam od razu wszystkich pieniędzy; żąda wystawienia rewersu, a za ledwie trzecią część tego wam da; odstępuje innemu, wy przyznajecie tę ceszę a on reszty nieda i wyśmiewa się z was tylko.

Trzeba więc sobie wszystkie pieniądze od razu kazać wypłacić a potem dopiero rewers podpisać. Inny sposób jest taki, że ten co wam pożycza pieniądze, z góry sobie procenta odtrąca; i to niesłusznie i nieprawnie a nawet prawem surowo zakazane, bo oczywista

stratę ten, co pożycza pieniądze, ponosi. — Te mądre żydki mają jeszcze inne sposoby na was o których już ani wspomnę, bo jestem przekonany, że od nich już niebędziecie nadal pieniędzy brali. —

Kiedy was bieda przycisnie, toć już lepiej udać się do swoich, albo do kasy oszczędności lub do Ligi, bo porządnym chłopkom te towarzystwa i na prosty rewers pożyczą pieniędzy, skoro tylko obywatel zaręczy za niego to jest, że powie, iż wrazie, gdybyście w czas nieoddali pieniędzy, to on sam ze swojej kieszeni wyłoży. A jakżeby poczciwemu chłopu tój usługi obywatel odmówić zdołał?

O jednéj rzeczy tu jeszcze wspomnę a to jest ta, że prawie każdy z was, kochane chłopki, tego jest zdania, że rewersa, kiedy nie są na stemplowanym papierze napisane, to nieważne. To nie jest całkiem prawdą. Rewers zawsze jest ważny w sobie czy na stemplowanym papierze czy nie, bo nawet rewers na skórze i płótnie pisany jest dobry;

Prawo tylko to powiada:

aż do 50 tal. nie potrzeba stempla

a po 50 tal. musi być stempel

a kiedy kto do rewersu nad 50 tal. niewziął stempla to tylko czworaką wartość kary zapłacić musi takiego stempla, jaki miał być używany. Trzeba wam bowiem wiedzieć, że im większa suma, tym większy potrzebny jest stempel. I tak na przykład; ktoś pożycza 60 tal., potrzebny jest stempel do takiego rewer-

su jednozłotowy; jak go nie weźmie a ktoś to doniesie, to musi 4 razy tyle kary zapłacić, to jest cztery złote; ale rewers nie traci bynajmniej swojej wartości.

NAUKA CZTERNASTA.

Pewnieście się już sami przekonali z tego, coście dotąd czytali, że najważniejsze tylko nauki prawa i takie tylko wam opowiem, z którymi w życiu codziennem mniej więcej macie styczności, a zatem jestem przekonany że w tak małej książeczce nie będziecie szukali wszystkich zasad prawnych. Dla tego spodziewam się, że mi za złe nie weźmiecie, jeśli wam nauki nie opowiadam tak, jak po sobie w prawie drukowanym następują. Owszem co się dobrego nawinie, to wam piszę, czy tu lub na końcu wspomnę to jedno.

Zabawiemy się więc teraz nauką o procesach. —

Co jest proces sądowy, toć pewnie każdy z was wie, bo niema pewnie tego, któryby albo nie był skarżył kogo, albo też sam nie był tedy owedy zaskarżony. — Aleć mniejsza o to; chodzi głównie o to, aby proces wygrać, a tego śnać nieumiecie i ja was też nie będę uczył, bobym wam prawo od kolka do kolka był przymuszony spisać. Pozostawię to sobie na inny raz, gdzie napisze małe prawo dla

waszych dzieci, w którym będą po szkołach mogły czytać. —

Procesów różnych co niemiara; ten skarży o oddanie pieniędzy, ów o gospodarstwo, o krowę, o zboże; trzeci znowu o injurią czyli obelgę i tak dalej. —

Głównie jednak dziela się procesa na małe i wielkie. — Małe są te, w których rzecz o którą się skarży, nie warta 50 tal., a wielkie wszystkie, które chodzą o rzecz wartującą więcej nad 50 tal.

Te małe procesa jeden tylko sędzia sam rozstrzyga; te wielkie zwykle trzech do pięciu sędziów. —

Przedewszystkiém zwrócić muszę uwagę waszą na to, że jest jeden proces, nazywający się mandatowy, w którym bez waszój winy prawie bładzicie okropnie i straty ponosicie niepotrzebne.

Przy takim procesie bowiem, nie stawacie zaraz w sądzie, nie ma zaraz terminu, nie ma wyroku a jednak możecie sprawę przegrać. — Albowiem dostajecie tylko mandat, czyli rozkaz od sądu, nakazujący wam abyście w dni 14cie dług oddali lub w tym samym czasie oświadczyli, dla czego tego uczynić nie chcecie i zarazem jest powiedziane w tém piśmie, że jeśli w 14 dniach, rachując od dnia w którym odebraliście ten rozkaz, nie donosicie sądowi, iż niechcecie skarżącego was zaspokoić, że ten mandat staje się prawo-mocnym czyli innemi słowy, ten rozkaz staje się wyrokiem i sprawa jest przegrana ze wszystkiém. —

Te mandaty zwykle po niemiecku napisane; wy tego nierozumiecie; nim wam kto przeczyta i przetłómaczy na język ojczysty, to zwykle owe 14 dni miną i klamka zapadła.

Więc proszę was, jeśli dostaniecie jakie bądź pismo sądowe, to *natychmiast* każcie sobie to komu przetłómaczyć albo lepiej spytajcie się w sądzie deputowanego tygodniowego albo u adwokata w biurze, co to pismo zawiera, bo inaczej straty ponosicie niepotrzebne. Najtrudniej mi było przekonać nie jednego z was, kochane chłopki, że i bez terminu i wyroku można proces przegrać, a jednak tak jest.

Odebrawszy taki mandat czyli rozkaz, a uznacie go za niesłuszny to jest, nie poczucie się do tego, abyście byli winni tyle, ile tam ktoś od was wymaga, to trzeba zaraz sądowi donieść albo do owego deputowanego iść i prosić go, aby to spisał.

We wszystkich sądach zasiada bowiem od 8 do 12 rano i po obiedzie od 3 do 6 taki pisarz sądowy dla tych, którzy nieumieją pisać lub nie potrafią napisać tak jak potrzeba, mający tylko ten obowiązek, aby wam te podania do sądu napisał i za co jemu nic płacić niepotrzebujecie.

NAUKA PIĘTNASTA.

W tém podaniu nic więcéj się nie pisze, jak tylko to, że zaprzeczacie skarżącemu was tyle być winnymi, ile on żąda i że prosicie o termin. Sędzia dostawszy to podanie, wyznacza termin, na który zapożywa tego, co was skarżył i który się po prawnemu nazywa „powód” i was „pozwanego.”

Ten pierwszy termin jest najważniejszy i trzeba na nim koniecznie albo osobiście się sta-
wić, albo prosić adwokata, żeby was zastę-
pował. Tak byle kogo posłać niemożna.

Ten termin dla tego jest ważny; że w ra-
sie niestawienia się, zaraz sędzia wyrok
wydaje, i że w nim trzeba dokładnie opo-
wiedzieć sędziemu na całą skargę. Na przykład:

Antoni skarży Macieja o oddanie 5ciu ta-
larów, które Maciejowi pożyczył. — Maci od-
biera rozkaz sądowy, aby w 14 dniach zapłacił,
lub téż doniósł, czy zaprzecza. Maciej zna-
jąc się na tem, idzie z tem pismem do sądu
i prosi deputowanego żeby mu napisał; że już
oddał Antoniemu 2. talary na Wielkanoc i tylko
3 tal. winien i że prosi o termin. Sędzia, wy-
znacza więc termin. Stawa na nim Antoni i
i maci; ostatni powtarza, że Antoniemu już
oddał 2 talary a zatem tylko 3 winien. Antoni
przyznaje, że odebrał 2 tal. a sędzia wyroku-
je: że Maciej ma nie 5 ale trzy talary oddać
a koszta procesu dzieli na połowę.

Gdyby Maciej niebył w przeciągu 14 dni poszedł do deputowanego i prosił o spisanie; byłby sędzia 5 tal. przysądził; a dalej, gdyby Antoni niebył stanął na terminie; toby sędzia był akta czyli skargę odłożył i w całe Macieja nieskarzał na zapłacenie a gdyby Maciej niebył stanął, tylko sam Antoni, toby także był skazał na zapłacenie 5 tal; a nareszcie gdyby obydwoj niestanęli, toby też sędzia skargę odłożył. — Pamiętajcie sobie następne rzeczy. Jeśli powód stawi się a pozwany nie, to niech powód powie tylko te słowa do sędziego: „proszę o zaoczny wyrok“ a jeśli niestanie skarżący a oskarżony stawi się, to niech powie sędziemu: „proszę akta odłożyć.“ Więcej nie potrzeba.

Jedną rzecz jeszcze nadmieniam, że każda skarga lub odpowiedź na skargę lub inne w procesach podanie musi być w dwóch odpisach osobnych oddane z których sąd jeden zatrzymuje a drugi posyła albo powodowi albo pozwanemu.

NAUKA SZESNASTA.

W sprawach innych takiego rozkazu sędzia w przody do pozwanego niewydaje; wyznacza raczej zaraz termin do odpowiedzi na skargę, na który obie strony zapożywa. Pamiętać sobie to trzeba, że tak w małych jak wielkich

sprawach kóniecznie osobiście stanąć trzeba na terminie pierwszym do odpowiedzi na skargę lub adwokata prosić, aby wyřęczył; bo na tym cały proces zależy.

Słuchajcie dalej. Nie jest dostatecznym na piśmie podać odpowiedź na skargę, bo i wten czas niezważa sędzia na nie jeśli niestaniecie wy albo za was adwokat; przy wielkich sprawach nawet podpisy wasze pod odpowiedzią na skargę muszą być zaświadczone przez adwokata lub notaryusza, bo sąd je także odrzuci.

Dalój i to ważne. Kiedy kto skarży a niestawi się, to ma prawo prosić o nowy termin, ale płaci koszta pierwszego; kiedy kto zaskarżony a niestawi się, to ma prawo w 10 dniach od owego terminu pierwszego rachując prosić o nowy termin, ale musi we wielkich sprawach podać przyczyny z dowodami dla czego się niestawił i zarazem napisać, że chętnie poniesie koszta 1go terminu.

Jak te 10 dni miną a nieprosi o nowy termin, to w małych sprawach sprawa całkiem przegrana i nie może nawet apelować, o czém później powiem; we wielkich sprawach to jest gdzie chodzi o więcej jak 50 tal. tam może w przeciągu 6 tygodni od dnia w którym się niestawił na pierwszym terminie apelacją założyć. Jak się bronić trzeba na terminach tego wam trudno opisać, bo w każdej sprawie inaczej i dla tego radziłbym wam, abyście sobie szczególnie przy wielkich sprawach zawsze

wzięli adwokata czyli obrońcę prawa, jak ich teraz nazywać trzeba i dali mu plenipotencją czyli pełnomocnictwo, aby w waszém imieniu i za was w procesie stawał, was bronił i waszego dobra pilnował. Udzieliwszy takie pełnomocnictwo czyli upoważnienie onemu, natenczas nie potrzeba już, abyście na który termin w tym procesie sami stanęli, chyba że sąd to umyślnie wam nakaze, naprzykład kiedy macie złożyć przysięgę.

NAUKA SIEDEMNASTA.

Żeby was nieznudzić tą nauką ogólną o procesach, opowiem wam niektóre szczególne procesa.

Są dwa różne procesa, które wy, kochane chłopki nadzwyczaj lubicie, a które ani temu co skarży, ani temu co jest oskarżonym, prawie żadnej korzyści nie przynoszą; rząd tylko z nich korzysta, bo bardzo drogie. Jest to proces injuryjny czyli proces o skrzywdzenie.

Injuria czyli obelga ma wtenczas miejsce, kiedy kto kogo przezywa lub obije lub w piśmie jakim hańbi i dla tego proces, o ukaranie za to, nazywa się: proces injuryjny.

Dobrzeć to jest, że macie ambycją, że swego imienia niedacie krzywdzić i że bronicie swojej uczciwości, to jest chwalebnie i pięknie. Ale proszę was, może to być dla Polaka sto-

sowne zadowolenie, że ten wasz obraziciel zapłaci 5 do 40 tal. sądowi, z których nic nie-dostaniecie, lub że ten Rodak wasz kilka godzin siedzi w ciupie zamknięty? Uczy was tak religia i miłość braterska? czyż nie powtarzacie codziennie w pacierzu:

„Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.“

Wy żądacie przebaczenia od Boga za grzechy i występki, a wy bratu obelgi nie przebaczacie?

Nie byłoby lepiej, gdybyście nasamprzód unikali kłótni z bliźnim a jeśli się stała obelga, w dobry sposób przed skargą pogodzić starali się! W téj mierze radziłbym wam, abyście sobie w każdej wsi obrali trzech najuczciwszych ludzi rozsądnych i mających zaufanie i szacunek ogólny, których zadaniem byłoby każdą obelgę w dobry sposób ułożyć i pojednać tych co się pokpali lub nieco poczubili, a niejeden talarek zostałby między wami, który marnie wyrzucacie na proces!

Niemówię kiedy jaki chłystek na ojczyznę naszą wspólną wygaduje, i was przytem zelży, tego zapozwicie do sądu, boć niegodzien pojednania.

NAUKA OSIEMNASTA.

Drugi proces jest graniczny, również aż za nadto często okazujący się po sądach. Zowie on się dla tego granicznym, bo chodzi o granicę między waszemi rolami a zatem jest zwykle proces sąsiada ze sąsiadem.

Drogi to bardzo proces a często sprawa toczy się o taki kawałek ziemi, że zaledwie dwóch ludzi by się na nim wygodnie położyć mogło.

Przyznać muszę, iż przyczyną tych procesów jest częstokroć niedostateczne i niepewne uregulowanie i okopcowanie granic przy separacyi, co jest winą konduktorów czyli ziemio-mierców; najczęściej jednak powstają z chęci umyślnego szkodzenia komuś.

Sąsiedzi powinni żyć w zgodzie a jeśli się zdarzy, że granice niepewne; toć przecie sąłtys z ławnikami potrafią również prostą linią poprowadzić i spór tym sposobem zakończyć, boć i sąd zwykle to samo tylko czyni.

Pamiętajcie jeno o tém, ile to kosztów wynika z takiego procesu: sędzia, pisarz sądowy, konduktor zjeżdżają wszyscy na wasz grunt czasem i dwa razy, wymierzają pola, depcą wam po oziminach, konie i wóz do miasta po nich posyłać musicie sami marnujecie czas i jakż koniec. Oto! zaledwie się ukroi tyle ziemi, abyście mogli garstkę żyta na nim zasiać a koszta sądowe do 30 tal. wyniosą.

Wspomnieć muszę tu słów kilka o procesie wymiarowym. Co jest wymiar jużem wam powiedział i wiecie więc, że taki proces jest zwykle skarga rodziców przeciwko dzieciom niegodziwym o wydawanie im na utrzymanie życia. Jak haniebnie sobie dzieci postępują, że nawet przypuszczają rodziców do skargi i przez to na ogólną pogardę się wystawiają, czujecie sami, co macie przywiązanie do rodziców — ale pamiętajcie i tu o kosztach; któż je zapłaci? o to ojciec, syn lub zięć, zawsze ktoś z rodziny, a zatem z jednej i téj samej kieszeni.

Zaklinam was więc, szanujcie rodziców, wydawajcie wymiar regularnie, bo niegodne takie postępowanie plami imię wasze na zawsze.

NAUKA DZIEWIĘTNASTA.

Macie zwyczaj na terminach szczególnie procesowych okropnie dość bajeć a trzy po trzy, lelum polelum, czém tylko nudzicie sędziego i zniecierpliwicie go, a swojej sprawie zamiast pomódz, szkodzicie zazwyczaj.

Mieście więc zasadę na owych terminach niezbyt wiele mówić; odpowiadać sędziemu skromnie na zadane wam pytania a szczególnie w żadne umowy nie trzeba się wdawać z waszym przeciwnikiem, bo stąd tylko klótnie wynikają i jeden drugiego niepotrzebnie potem szykanuje i przekpiwa.

Przez to bajanie procesa bardzo wielką doznają zwłokę; następuje termin po terminie, aż nareszcie koszta urosną większe jak rzecz sama warta, o którą się toczy sprawa.

Wypada mi jeszcze pomówić nieco o apelacji i eksekucyi.

Chociaż kto wygrał sprawę w sądzie waszym powiatowym, to można jeszcze wymagać drugiego wyroku w sądzie apellacyjnym, Takie sądy apelacyjne w naszym Księstwie są dwa, jeden w Poznaniu a drugi w Bydgoszczy. Kto ma proces w departamencie poznańskim, ten tylko do Poznania apelować może; kto w Bydgoskim to do Bydgoszczy. Apelować można tylko w sprawach o 50 tal. i trzeba tę apelacyą koniecznie założyć w przeciągu 6ciu tygodni po odebraniu wyroku pierwszego w sądzie powiatowym; kiedy się kto spóźni chociaż o jeden dzień, to już nieważna apelacya. W mniejszych sprawach przeciwko wyrokowi nie masz właściwie żadnej apelacji; mianowicie przeciwko wyrokowi zaocznemu po upływie 40 dni wcale żadnego już sposobu, ale przeciwko innym zwyczajnym wyrokom służy wam w tych małych sprawach rekurs czyli prośba, aby sąd apelacyjny przejrzał raz jeszcze akta sądu powiatowego i rzecz rozstrzygnął. Ten rekurs czyli prośbę również w przeciągu 6 tygodni po odebraniu pierwszego podać trzeba do sądu, ale zawsze do powiatowego, a ten sąd posyła to dopiero sam do sądu apellacyjnego.

Z wyroku prawomocnego można potem za-

dać exekucyi, to jest wykonania wymagać przez woźnego czyli exekutora, co wyrok opiewa. Nikomu bowiem pod surową karą niewolno samemu sobie sprawiedliwość wykonać. Wyjatek co do exekucyi robią jednak sprawy małe; w tych bowiem zaraz po pierwszym wyroku można prosić o nią.

Wyrok prawomocny jest wtenczas, 1. kiedy kto w mandatowej sprawie w przeciągu 14 dni niepoda swych zażaleń sądowi.

2. Kiedy kto we większej sprawie przegrał proces, i w 6. tygodniach po odebraniu wyroku niezałożył apelacji.

O exekucyą trzeba zawsze prosić w tym sądzie, gdzie pierwszy zapadł wyrok.

NAUKA DWUDZIESTA.

Przy procesach muszę wam też wspomnieć słów kilka o przedawnieniu. Przedawnienie jest to przepis, że ktoś w pierwszym przeciągu czasu albo prawo pewne traci albo uzyska. Tu pomówię tylko o tém, co można stracić przez czas niejaki. Jest bowiem dosyć nowe prawo, że n. p. kupcy, którzy dają towary komuś na kredyt, jeśli dwa lata miną a nie skarżą dłużnika o zapłatę, tracą nadal prawo żądania takowych. To samo ma miejsce przy furmanach i innych; nawet przy robotach, kiedy kto przez dwa lata niedopomina się o zapłatę, to już potem nie może skarżyć o nią.

W przykładzie następnym lepiej mnie zrozumiecie.

Wyrobnik pewien ugodził się z obywatelem względem spuszczenia i rąbania drzewa w borze i rąbał takowe przez 4 miesiące podług ugody 1 złoty dziennie. Zaniechał potem tego, bo się dobrze ożenił i niedbał o zapłatę. Mijają dwa lata; ów wyrobnik przeputawszy co miał, zaskarżył obywatela, o wynagrodzenie za spuszczenie drzewa dziennie złoty, co czyni przez 4 miesiące 120 złotych, czyli 20 tal. Obywatel stawa na terminie i powiada, że korzysta z przedawnienia, bo minęły dwa lata od czasu, kiedy robota była wykonywaną i biedny wyrobnik przegrywa sprawę i kosztą płacić obowiązany!

NAUKA DWUDZIESTA PIERWSZA.

Teraz o czém inném pomówimy, a to o opiekach. Opieka sądowa wtenczas jest, kiedy ojciec umiera i zostawia dzieci niemające jeszcze lat 24. Dla tych więc dzieci zwykle sąd stanowi opiekuna to jest zastępcę ojca. A że bardzo często wybierają was na opiekunów, przeto niektóre przepisy opowiem. Opiekunem może tylko ten być, który sam jest pełnoletni; każdy ma obowiązek przyjmowania opieki, tylko wolno mu nie przyjąć, kiedy sam jest ojcem czworga nieletnich dzieci; kiedy li-

czy już 60 lat, albo kiedy już ma cztery opieki pod sobą, lub dwie bardzo ważne i obszerne. Powinnością opiekuna jest jedném słowem zastępstwo zmarłego ojca; powinien więc starać się o dzieci, nad któremi ma opiekę, jakby były jego własne. Powinien uważać aby chodziły do szkoły; powinien je ile możności przyodziewać a jeśli mogą iść w służbę, takowe w porządném miejscu umieścić. Co rok w miesiącu Styczniu sądowi opiekun ma obowiązek donieść, co te dzieci robią, czy zdrowe, czy chodzą do szkoły, czy pilne i inne rzeczy. Jeśli które umrze, to powinien zaraz posłać sądowi sepulturę, którą proboszcz bez stempla wydać może, jeśli tylko napisze na niej, że jest „interes ubogiej opieki.“ Opiekun zarządza zwykle téż majątkiem dzieci i składa rachunki rocznie; opiekun zastępuje te dzieci także w każdym procesie, który one mają, ale potrzeba wprzody zezwolenia sądu; samowładnie niewolno opiekunowi sprzedawać gospodarstwa tych dzieci, ani długów na nie zaciągać, ani téż komu w dzierżawę puścić; to wszystko stać się tylko może za wyraźnym rozkazem sądu nadopiekuńczego, który zwykle jest sąd powiatowy. Takiemu nieletniemu pod opieką będącemu niewolno samowładnie ożenić się lub pójść za mąż; dla tego opiekun powinien sądowi donieść zamiar i zarazem sumiennie oświadczyć, czy uważa zaślubienie się za korzystne.

NAUKA DWUDZIESTA DRUGA.

W téj przestrodze powiem wam nieco o testamentach, które wprowadzie między wami, kochane chłopki rzadkie, ale się i czasem zdarzają. Testament jestto oświadczenie ostatecznej woli czyjéj, co się ma dzieć po jego śmierci z majątkiem jego.

Prawo bowiem powiada, że po śmierci bierze pozostałość najbliższy sukcesor. I tak po rodzicach biorą pozostałość dzieci lub wnuki; po dzieciach rodzice i tam dalej w równych częściach. Ale kiedy kto tak urządzić chce, aby jedno dziecko dostało więcej od drugiego, lub kiedy chce zapisać pieniądze na dobro lub komu innemu, jak najbliższym krewnym, wtedy wypada zrobić testament. Kto chce takie oświadczenie zrobić, to tylko może przez sąd; trzeba się udać do sądu osobiście i tam to dać spisać, albo prosić, żeby sędzia zjechał na wieś i tam ten testament przyjął do protokołu.

Ale prawo zezwala téż na to, że w przypadkach bardzo gwałtownych, kiedy kto nagle zachoruje i bliski jest skonania, może także ten testament dać spisać na wsi przez księdza, nauczyciela lub kogo innego w przytomności dwóch świadków wiarogodnych.

Wtenczas taka wola ostateczna jest téż ważna, ale sąd słucha jeszcze tych świadków, jak rzecz się miała przy jéj spisaniu.

NAUKA DWUDZIESTA TRZECIA.

Przystępuję teraz do niektórych nauk z prawa karnego, to jest do przepisów które są napisane na różne występki i zbrodnie.

Najglówniejsza zbrodnia jest zabójstwo, za które następuje zwykle kara śmierci; potem rabunek na drodze publicznej, to jest kiedy kto na drodze zastąpi komu i weźmie mu, co ma przy sobie; na to jest kara wielka, częstokroć 30 lat w domu poprawy w Rawiczu. Co do rabunku przytoczyć muszę, iż wtenczas kiedy nawet nieobedrze tego co napadł, kara dochodzi do lat 8miu; potem złodziejstwo gwałtowne, kiedy kto naprzykład zamki odbija i kradnie, i na to wielka kara.

Wiecie to pewnie dobrze i nie potrzebuję się nad tém rozwódzić bliżej, ale wspomnę o niektórych prawach, które są bardzo twarde za czyny, które wy może nieuważacie sobie za wielki występki. I tak kiedy kto ścina drzewo w boru obcym, to téż popełnia kradzież a nie jest tak karanym surowo, jak kiedy naprzykład ukradnie w boru kilka kłofet z urąbanego już drzewa i na kupę ułożonego.

Zdarzają się bardzo liczne przypadki, że się dopuszczacie podobnej kradzieży, za którą dwa lub trzy miesiące potem pokutować musicie. To samo prawo ma ważność, kiedy kto naprzykład weźmie zboże w mędelach ustawione, lub siano ze stogów, wtenczas kara jest w trój-

nasób tak wielka, jak za zwyczajną kradzież, rozumie się jednak zawsze, że to zboże musi być jeszcze w polu. Zdarzył się niedawno przypadek, że biedny chłopiec za snopek siana, który wziął ze stogu z łąki, dwa miesiące w kozie pokutował i był odsądzony od czci i wiary. Jako kradzież sama przez się jest rzeczą haniebną, której koniecznie wystrzegać się trzeba, tak z drugiej strony, kiedy kogo kusi zły duch, to niech zawsze będzie pewny kary wielkiej i oczekującej go hańby.

Nawet za małe kradzieże, to jest takie które nieprzechodzą pięciu talarów, może ktoś całe życie siedzieć w Rawiczu, kiedy bowiem kto trzy razy już karany za małą kradzież a czwartą razą znowu ma być karany, natenczas już we wyroku nakłada się kara siedzenia przez całe życie w Rawiczu.

Prawo to jest bardzo dobre, bo złodziej, który już 4 razy kradł, tak jest niebezpieczny, żeby się pewnie i nadal dopuścił kradzieży, takiego więc trzeba usunąć od ludzi aby im nie szkodził.

NAUKA DWUDZIESTA CZWARTA.

Kiedy kto obrazi eksekutora czyli woźnego sądowego, natenczas może téż być więzieniem do 6 miesięcy karany. Wyznać muszę, iż taki woźny sądowy, szczególnie kiedy ma roz-

kaz fantowania czyli zabierania komuś rzeczy, niebardzo jest miłym gościem. Trzeba jednak pamiętać zawsze, że on tego z własnej woli nie-robi, tylko na rozkaz sądu, a zatem właściwie niema on w tém żadnej winy. Strzeżcie się więc bardzo przeciwko takim woźnym dopuszczać się jakiego skrzywdzenia; nie przezywajcie ich; pozwólcie zabierać a potém lepiej udajcie się z zażaleniem do sądu; kiedy ten woźny dopuścił się niesłuszności, toć oni go zaraz z urzędu usuną i ukarzą.

Z drugiej strony przyznać należy, że trzeba często świętej cierpliwości z nimi, bo sobie bardzo dokazują, lepiej jednak wcale na nich nie powstawać.

NAUKA DWUDZIESTA PIĄTA.

Bardzo wielu z was podlega karze sześćcio tygodniowej do dwóch miesięcy, za tułactwo. Tułactwo jest wtenczas, kiedy kto odewsi do wsi chodzi, naprzykrza się obywatelom; a nigdzie nie szuka roboty, pracy i zatrudnienia, tylko się wałęsa. Jest wprawdzie wielu nieszczęśliwych, którzy często i pomimo starania ani służby nieznajdą ani innego zatrudnienia. Zdaje mi się jednak, że w każdym razie sobie sami winni; albowiem często są pijakami albo téż tak ociężali do roboty, że się tak ruchają, jak mucha w smole.

Dwa miesiące za to w kozie siedzieć, to niezarty; a więc podaję wam łatwy sposób unikania téj kary a to jest ten, żebyście się starali o pracę, a chociaż was nie przyjmą, to przynajmniej okazaliście chęć dobrą i żadna kara was niespotka.

Gdyby więc przypadkiem wytoczono komuś proces o tułactwo, to niech dobrze pamięta i przypomni sobie, w którym miejscu szukał i prosił się o pracę, a żadna kara go niespotka. Nie piszę tego z téj przyczyny, aby tułaczów bronić, ale i poczciwemu człowiekowi zdarzyć się może przypadek, że istotnie pracy nie znalazł; dla nich ta nauka niechaj tylko służy.

NAUKA DWUDZIESTA SZÓSTA.

Od niejakiego czasu postępowanie sądowe przy sprawach tych kryminalnych całkiem jest zmienione. Teraz każdego, co przekroczył prawo karne, stawiają przed sąd publiczny, gdzie każdemu wolno się przysłuchiwać, i podzielili wszelkie postęпки na trzy części.

1. Policyjne i mniejsze, gdzie kara nie przecho-
dzi 6 tygodni; takie sprawy sądzi tylko jeden sędzia.

2. Inne występki, w których kara dochodzi tylko 3 lat, tam już najmniej trzech sędziów musi być przytomnych.

3. Sprawki, za które wyższa kara jest przeznaczona prawem jak trzy lata, sądzą sędziowie przysięgli, a sędziowie sądowi przystósują tylko karę.

Żadnemu sędziemu niewolno téż kogoś pociągnąć do odpowiedzialności, kiedy prokurator w imieniu rządu nie wystąpi wprzódę ze skargą osobną. —

Prokurator czyli instygator jest to odrębna od sędziów osoba, której zadaniem wszelkie zbrodnie i przestępstwa prawa karnego sądowi donieść i prosić o ukaranie winowajcy.

Sędziowie przysięgli są obywatele wybrani z Księstwa; ci mają obowiązek zbrodnie osądzić podług ich przekonania i oświadczają tylko, czy kto jest winnym lub niewinnym; jeśli powiedzą, że winny, to sędziowie sądowi potem wyznaczają karę; jeśli powiedzą, że niewinny, to już sędziowie niemają prawa poszukiwać dalej rzeczy, owszém oskarżony o zbrodnie natychmiast jest wolny. —

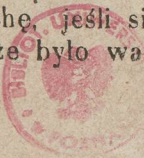
Tych sędziów wybierają dotychczas tylko z ludzi bogatych, a mianowicie z tych obywateli, którzy najwięcej podatku płacą.

Ci sędziowie nikomu nie są odpowiedzialni za to, jaki wyrok wydadzą, a choćby był i nie zastosowany do prawa, byleby się zgadzał z ich sumieniem i uczciwością, to całkiem dostatecznie.

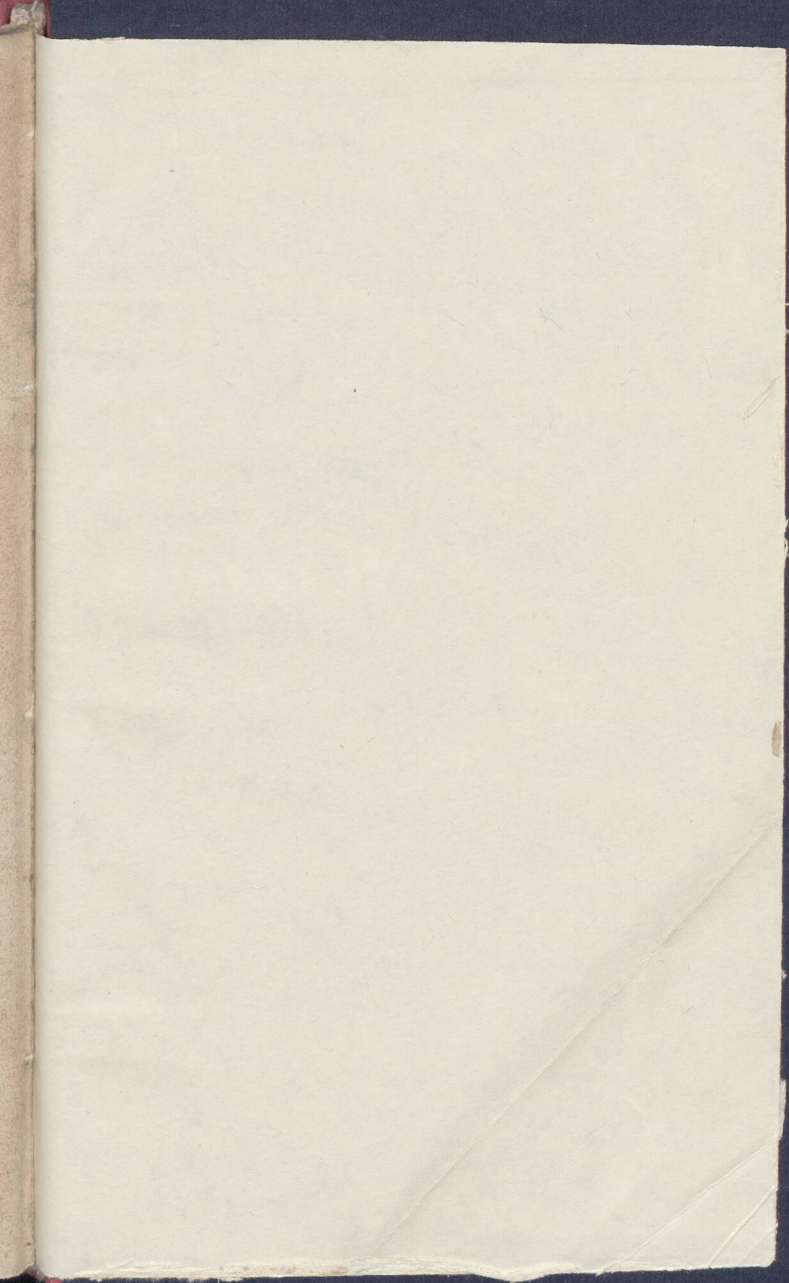
Ustanowienie tych sądów przysięgłych jest rzeczą bardzo dobrą, boć to zazwyczaj są ludzie honorowi, którzy prawdziwego zbrodnia-

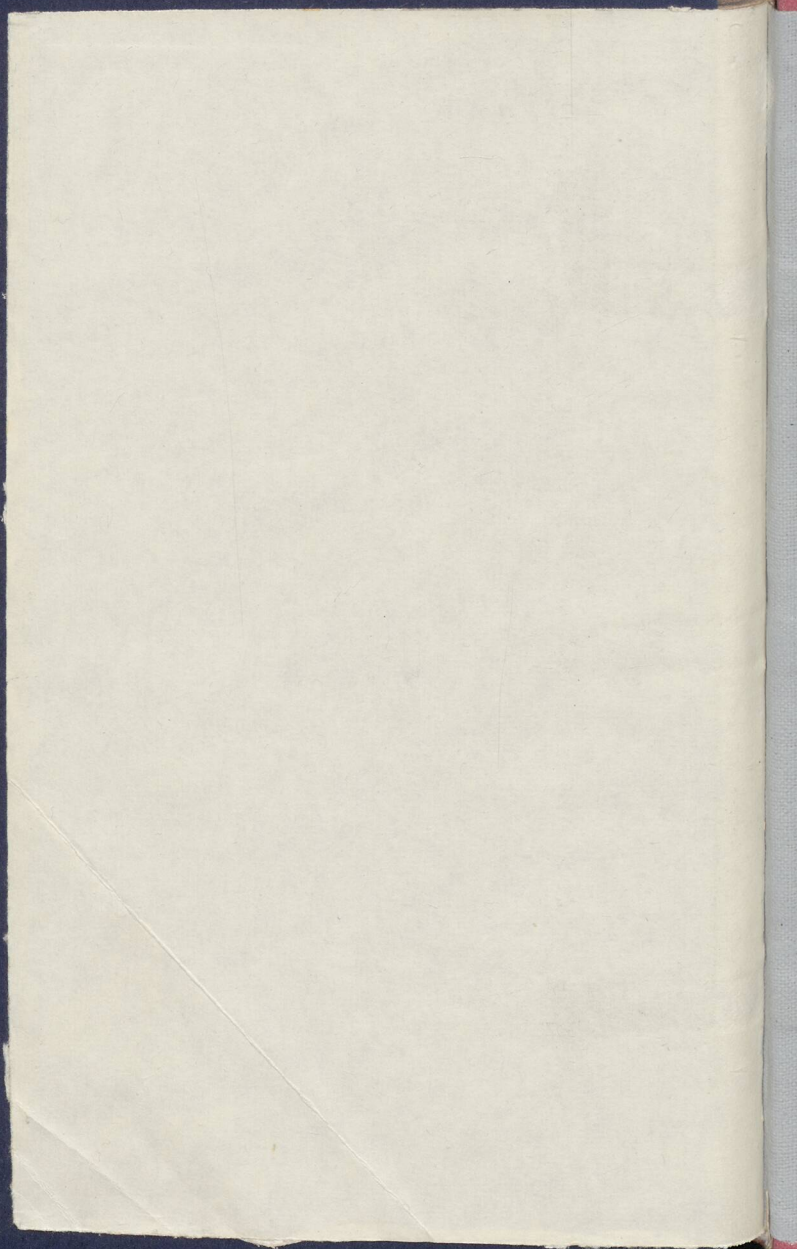
rza pewno ukarzą, a tego co niewinnie zblądził,
za niewinnego uznają.

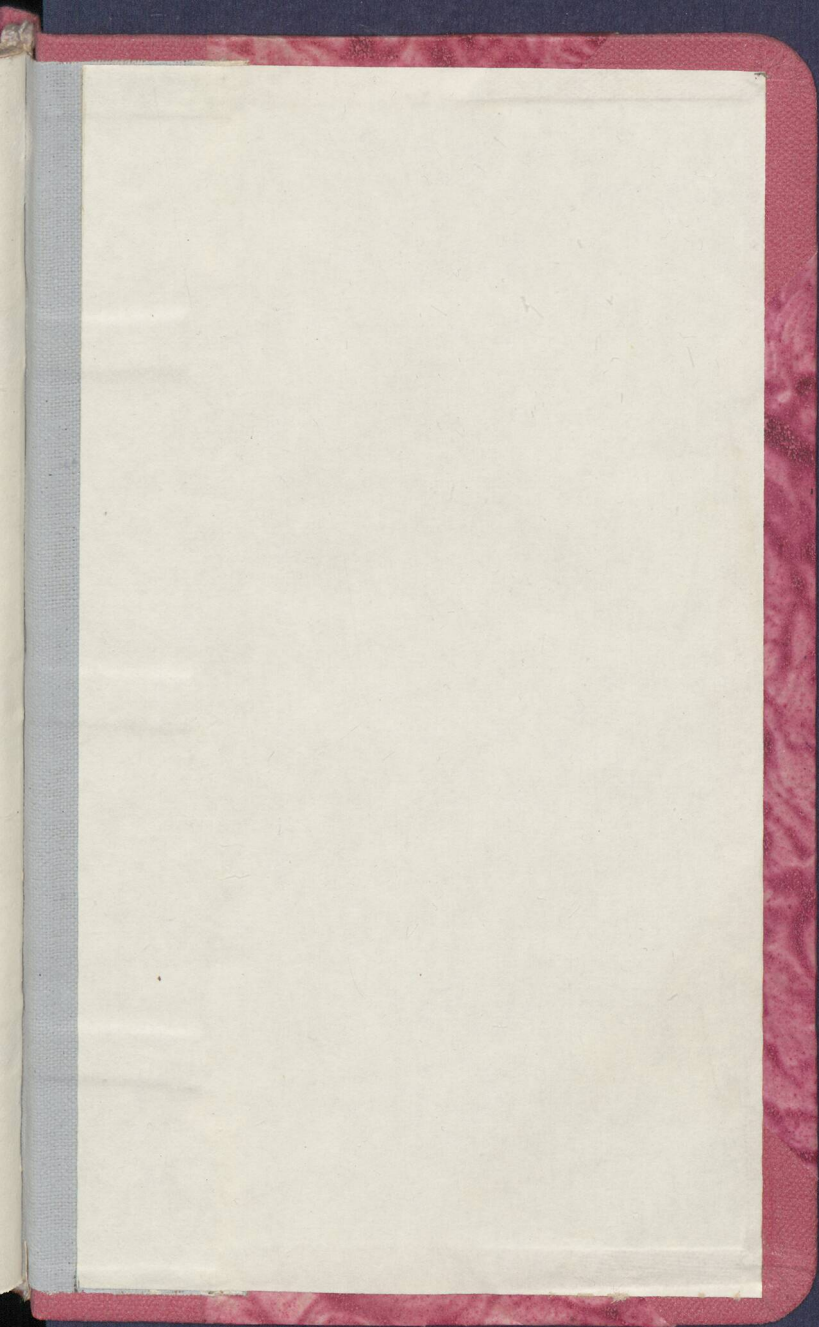
Kończę moje piśmko i będę miał w tém
największą otuchę, jeśli się kiedys z ust wa-
szych dowiem, że było wam użyteczne!











BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU



1
181777

**Wypożycza się
tylko do czytelní**